

UZASADNIENIE

Apelacja okazała się zasadna, a w jej wyniku zaszła konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz rozważania Sądu Rejonowego w zakresie oceny tegoż materiału, należało podzielić zarzut prokuratora, że Sąd I instancji zbyt pochopnie uznał, iż oskarżony nie dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa, przynajmniej co do dwóch przedmiotów należących do G. K., tj. pierścionka zaręczynowego i jednej obrączki (ślubnej).

Odnosnie tych dwóch precjozów, kwestią zasadniczą było ustalenie, w jaki sposób oskarżony wszedł w ich posiadanie. Z materiału dowodowego wynikały trzy możliwe wersje. Oskarżony bowiem wyjaśnił, że podczas jednego z zatargów żona rzuciła w niego tymi przedmiotami, a on sobie je wziął (k. 99). Z kolei oskarżycielka posiłkowa na rozprawie sądowej zeznała, że oskarżony zabrał przedmiotowy pierścionek zaręczynowy i obrączkę ślubną, podczas gdy ona robiła ciasto, a przedmioty te znajdowały się wówczas na regale (k.101). Natomiast zeznając w postępowaniu przygotowawczym oskarżycielka posiłkowa nic nie wspominała o takiej okoliczności, a z jej zeznań raczej mogłoby wynikać, że po prostu któregoś dnia zorientowała się, że ww. precjoza „zniknęły” z jej mieszkania, a ponieważ dostęp do tych pomieszczeń miał oskarżony, który – jak ustaliła – dokonywał wyprzedaży cennych przedmiotów w lombardzie, to właśnie na niego padło podejrzenie kradzieży.

Sąd Rejonowy sporządzając pisemne motywy wyroku, na dobrą sprawę nie przeprowadził oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego i zeznań oskarżycielki posiłkowej, jednakże – sądząc z ustalonego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanu faktycznego – przyjął trzecią z przedstawionych wyżej możliwości. Jednocześnie Sąd Rejonowy ustalił, że oskarżycielka posiłkowa, po stwierdzeniu braku ślubnej obrączki i pierścionka zaręczynowego, zwróciła się do oskarżonego o ich zwrot, lecz ten jednak odmówił. Natomiast wbrew temu, co przyjął Sąd meriti, oskarżycielka posiłkowa nie wiedziała, jakie były dalsze losy jej ślubnej obrączki i pierścionka zaręczynowego oraz gdzie owe precjoza się znajdują. Okoliczność taką można przyjąć niemal jako pewnik, gdyż wprost przyznał to sam oskarżony (k. 100v). Ponadto oskarżycielka posiłkowa w swoich zeznaniach nic nie wspominała o takiej możliwości, by omawiana tu biżuteria znajdowała się u D. B.. Była ona zresztą przekonana, że oskarżony sprzedał te przedmioty w lombardzie.

Jeżeli zatem zsumować powyższe okoliczności, tj. że oskarżony samowolnie, bez zgody oskarżycielki posiłkowej wszedł w posiadanie jej ślubnej obrączki i pierścionka zaręczynowego, odmówił ich wydania, pomimo wezwania przez do tego przez G. K., która nie wiedziała przy tym, jaki był dalszy los owych przedmiotów i gdzie się one znajdują, to zgodzić się należy ze stanowiskiem apelującego, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 278 § 1 k.k. Gdyby oskarżony, zabierając ww. przedmioty nie działał w celu ich przywłaszczenia, to oczywistym jest, że po wezwaniu właścicielki tych precjozów o ich zwrot – dokonałby tego lub przynajmniej powiedziałby, że znajdują się one na przechowaniu u D. B.. O braku celu przywłaszczenia nie może natomiast – zdaniem Sądu Okręgowego – świadczyć okoliczność, że w trakcie trwania procesu oskarżony wyjawiał, że przedmiotowy pierścionek zaręczynowy i obrączka ślubna, należące do G. K. znajdują się u jego siostry. Doprowadzenie do zwrotu biżuterii, po znacznym upływie czasu, było zapewne spowodowane względami taktycznymi, ukierunkowanymi na uniknięcie lub zminimalizowanie odpowiedzialności karnej. Oczywiście, pozytywnym aspektem sprawy jest to, że oskarżycielka posiłkowa odzyskała ostatecznie ślubną obrączkę i pierścionek zaręczynowy. Należy jednak wątpić, czy doszłoby do tego, gdyby nie niniejsza sprawa karna. Okoliczność odzyskania przez G. K. części biżuterii może, a nawet powinna, być wzięta pod uwagę przy wymiarze kary, nie może natomiast decydować o samym fakcie zaistnienia przestępstwa kradzieży.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że zaskarżony wyrok zapadł z obrazą przepisów prawa materialnego i to mającą istotne znaczenie dla treści merytorycznego rozstrzygnięcia w sprawie Dlatego też zaskarżony wyrok nie może się ostać w takiej postaci, jak orzekł to Sąd Rejonowy. Ponieważ obowiązujący zakaz ne peius (art. 454 § 1 k.p.k.)

nie pozwala sądowi odwoławczemu skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji, zaskarżony wyrok musiał podlegać uchyleniu z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Tym samym zachodzi tu sytuacja, o której mowa w art. 437 § 2 zdanie 2 k.p.k.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd I instancji winien powtórzyć postępowanie dowodowe, korzystając ewentualnie z możliwości jaką daje art. 442 § 2 k.p.k. Pamiętać też należy, że w świetle art. 442 § 3 k.p.k., sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, jest związany zapatrywaniami prawnymi oraz wskazaniami, co do dalszego postępowania, wyrażonymi przez sąd wyższego rzędu.. Zachowuje natomiast całkowitą autonomię w zakresie oceny dowodów, które weryfikuje w oparciu o własne przekonanie, zgodnie z zasadami określonymi w art. 7 k.p.k., a także – co jest oczywiste – ma pełną możliwość poczynienia własnych ustaleń faktycznych, wynikających z przeprowadzonych dowodów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2014 r. - V KK 144/14; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2009 r. - II KK 224/08).

Pozostaje jeszcze kwestia drugiej złotej obrączki, o której mowa w akcie oskarżenia (którą oskarżycielka posiłkowa otrzymała od swojej matki). W tym zakresie zgodzić się należy z Sądem I instancji, że praktycznie jedynym dowodem, który mógłby świadczyć o jej kradzieży przez oskarżonego jest kwit lombardowy z dnia 15.01.2013 roku (k.13). W dokumencie tym mowa jest jednak o obrączce o wadze 7 gramów, podczas, gdy oskarżycielka posiłkowa zeznawała, że obrączka ta ważyła około 9 gramów (ewentualnie ponad 8 gramów). Mając przy tym na uwadze, że oskarżony mógł mieć także złote przedmioty, należące wyłącznie do niego, które mógł zastawiać lub sprzedawać w lombardzie, to rzeczywiście nie jest wykluczonym, że ostatecznie w grę może tu wchodzić regulacja wskazana w art. 5 § 2 k.p.k. Tym niemniej Sąd Rejonowy, przesłuchując G. K. winien ustalić, skąd posiadała ona wiedzę o wadze ww. obrączki, kiedy ostatni raz obrączka ta mogła być ważona i czy wie, jakiej była ona próby. Winien także mieć na uwadze, że przedmioty wykonane ze złota mogą z czasem ulec naturalnemu ścieraniu i wytarciu, przy czym zależy to m.in. od próby złota i użytego stopu. Jeśli powszechnie dostępna wiedza w tym przedmiocie (por. np. <http://supermarket.blox.pl/2016/03/Czy-zloto-z-obraczek-moze-znikac-wraz-z-uplywem.html> czy też <http://www.gera-jubiler.pl/wplyw-proby-zlota-na-wyglad-bizuterii/>) okaże się niewystarczająca, Sąd Rejonowy może też rozważyć przesłuchanie osoby posiadającej wiedzę specjalistyczną np. jubilera.

Dlatego też, dopiero biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności i po rozważeniu wiarygodności depozycji przesłuchiwanym osób, a zwłaszcza oskarżonego i oskarżycielki posiłkowej, Sąd meriti wypowie się ponownie także, co do zarzutu kradzieży tej drugiej obrączki.